

Ekonomia polityczna jako socjologia rozwoju miast

Zbigniew Rykiel

Instytut Socjologii,

Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 16c,

35-959 Rzeszów

gniew@poczta.onet.eu

Mateusz Błaszczyk: *W poszukiwaniu socjologicznej teorii rozwoju miast. Meandry ekonomii politycznej*. Warszawa 2013. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Dwustustronicowa książka Mateusza Błaszczyka składa się ze *Wstępu*, pięciu rozdziałów zasadniczych, *Zakończenia* i obszernej *Bibliografii*, obejmującej 327 pozycji. We *Wstępie* autor stwierdza, że zamierzał napisać książkę empiryczną dotyczącą Wrocławia, co ma nadzieję, ku satysfakcji recenzenta, uczynić przy najbliższej okazji. Tymczasem jednak sam przegląd teorii rozrósł się do rozmiarów książki. Jest to okoliczność bardzo fortunna, gdyż prac teoretycznych, zwłaszcza tego rodzaju, zdecydowanie brakuje na polskim rynku wydawniczym. Autor stwierdza, że jego książka nie jest, a nawet nie miała być, próbą stworzenia koherentnej i kompleksowej teorii rozwoju współczesnych miast. Fakt ten należy ocenić pozytywnie, znane bowiem recenzentowi takie próby w ciągu ostatniego czterdziestolecia sprowadzały się w istocie – zazwyczaj wbrew intencji ich autorów – do prezentacji różnych istniejących teorii rozwoju i funkcjonowania miast.

Jak wynika zarówno z tytułu książki, jak i *Wstępu*, zarysowany powyżej przedmiot pracy mieści się w paradygmacie ekonomii politycznej miasta, reprezentując wciąż dość rzadkie w literaturze polskiej, studia miejskie. Paradygmat ten jest, co warto dodać, wspólny dla nauk społecznych jako całości, obejmując – trudno w tym kontekście rozróżnialne – osiągnięcia ekonomii, geografii społecznej, politologii i socjologii. Jest to obecnie podstawowy sposób analizy i wyjaśniania zjawisk miejskich, śladowo jednak reprezentowany w literaturze polskiej. Przyczyną tego jest – częściowo tylko wyjaśniony przez autora – fakt, że paradygmat ten opiera się nie tylko na ujęciu makrostrukturalnym, ani nawet

na strukturalistycznym, ale że jest on – zwłaszcza w początkowym okresie swego rozwoju – nierozzerwalnie związany z materializmem historycznym i bazującym na nim ujęciu neomarksistowskim. Nie tyle więc nawet dystansowanie się od tego ujęcia, ile jego ignorowanie wynika w naukach społecznych w Polsce z ideologicznego, nie zaś merytorycznego stosunku do dorobku Karola Marksa, a zatem i kategorii neomarksistowskich. W socjologii polskiej ignorowanie to wynika zaś dodatkowo z dwóch powodów: po pierwsze, z programowej ignorancji w odniesieniu do dorobku geografii społeczno-ekonomicznej, w tym nawet – chociaż w nieco mniejszym stopniu – do ogromnego dorobku Davida Harveya, po drugie zaś z anachronicznego już od dawna traktowania socjologii miasta jako mało istotnego dodatku do socjologii wsi. Chociażby więc z tego wyłącznie powodu recenzowaną książkę należy ocenić pozytywnie.

Rozdział pierwszy jest poświęcony rozwojowi miast w perspektywie ekonomii politycznej. Autor wskazuje w nim, chociaż niezbyt dobitnie, wskazaną przez Davida Harveya 40 lat temu nonsensowność – tak ulubionych przez urzędników ministerialnych – etykietek dyscyplinarnych, wskazując, że ekonomia polityczna jest socjologią miasta, podobnie zresztą, co warto dodać, jak geografią społeczną. Dalej autor wskazuje podstawy teoretyczne rozwoju miasta oraz objaśnia relacje między polityką lokalną a reżimem miejskim.

W rozdziale drugim autor przedstawia globalne, krajowe i lokalne aspekty przemiany modusu kapitalizmu, opisując fordyzm, postfordyzm i imperializm epoki globalizacji. Szczegółowo zaprezentowano tam poglądy Davida Harveya, w tym jego koncepcję neoimperializmu z właściwą mu akumulacją przez wywłaszczenie.

Rozdział trzeci jest poświęcony relacji między gospodarką miejską a polityką miejską w kontekście paradygmatu rozwoju miasta postfordowskiego. Omówiono tam miasto neointyrymalne, metropolie i miasto kreatywne. Autor podejmuje tam próbę uporządkowania terminologii, wskazując, niezbyt chyba trafnie, dwa znaczenia terminu *metropolia*: morfologiczne i funkcjonalne.

W rozdziale czwartym autor analizuje produkcję i konsumpcję jako dwa wymiary zasobu społecznego miasta, omawiając produktywność pracy i kapitału społecznego oraz relacje między konsumpcją a kulturą miejską. Autor traktuje tam kreatywność nie jako zasób tworzący wzrost gospodarczy, lecz jako potencjał lub czynnik produkcji będący w dyspozycji pewnych kategorii społecznych. Stwierdza też fakt ideologizacji kapitału

społecznego, służącej stwarzaniu warunków do akumulacji przez wywłaszczanie, legitymizującej więc działania uprzywilejowującej wybrane kategorie społeczne kosztem ograniczenia sektora publicznego w przypadku mniej produktywnych segmentów struktury społecznej.

W rozdziale piątym przedstawiono przestrzeń i kulturę jako ramy organizujące życie miejskie, tj. zarówno wytwarzanie przestrzeni, miejski system konsumpcji, jak i tożsamości miejskie. Autor zwraca uwagę na paradoks współczesnej polityki tworzenia tożsamości, polegający na poszukiwaniu specyfiki miast przez kopiowanie istniejących wzorów, czego skutkiem jest homogenizacja miast.

W *Zakończeniu* autor raczej sugeruje niż wskazuje *explicite*, że miasto jest tylko formą akumulacji kapitału oraz produktem stosunków produkcji, a więc i stosunków społecznych. Operujące więc w globalnych sieciach korporacje międzynarodowe faktycznie uzależniły od siebie bazy ekonomiczne poszczególnych miast, a reżim akumulacji elastycznej w epoce globalizacji powoduje chwiejność struktur gospodarczych miasta, a więc – co trzeba dodać – także jego struktur społecznych. W tym więc kontekście miasta przestały być podmiotami gospodarki i polityki, stając się zasobami, jak twierdzi autor, albo raczej pojemnikami zasobów.

Recenzowana książka jest dojrzałą pracą naukową, mającą – zwłaszcza na gruncie polskim – walor nowości. Reprezentuje ona bowiem podstawowy we współczesnych naukach społecznych paradygmat studiów miejskich, słabo zauważalny i jeszcze słabiej przyswajany na gruncie polskim, czego symptomem może być między innymi fakt bardzo nielicznych tłumaczeń na język polski podstawowych dzieł tego nurtu, nawet tych, które obecnie można już uznać za klasyczne. Wbrew zastrzeżeniom autora, czytelnik znajduje w recenzowanej książce spójną myśl koncepcyjno-teoretyczną, jest zaś w tym kontekście sprawą drugorzędną, czy można tu mówić o spójnej teorii socjologicznej. Samo jednak tytułowe poszukiwanie socjologicznej teorii rozwoju miast należy uznać za wartościowy wkład autora do nauk społecznych.

Ekspozowana przez autora kategoria ekonomii politycznej może prowokować pytanie, na ile jego książka jest pracą z dziedziny socjologii, jak już jednak wskazano w niniejszej recenzji, byłoby to pytanie anachroniczne poznawczo, chociaż nie można wykluczyć że istotne z biurokratycznego punktu widzenia. Nawet jednak przyjmując formalny punkt widzenia, łatwo zauważyć, że autor jest zainteresowany poszukiwaniem so-

cyjologicznej teorii rozwoju miast, czemu daje wyraz w tytule swej książki. Na potrzeby atomistycznych klasyfikacji można więc stwierdzić, że recenzowana książka jest pracą z socjologii. Można dodać, że świadczy o tym chociażby język narracji, zbieżny z głównym nurtem socjologii polskiej, tj. niewolny od wyrażenia środowiskowych, kolokwializmów, drobnych nieporadności i wyrażenia semantycznie pustych. Wyrazy *niejako*, *swoisty* i *niezwykle* powinny się bowiem pojawić nie rzadziej niż na co drugiej stronie każdego szanującego się opracowania socjologicznego, a *efekty*, *pryzmaty*, *oczy*, *charaktery* i *oparcia* powinny być stałymi elementami tych tekstów. W tym kontekście należy więc stwierdzić, że język książki z trudem wypełnia te normy „socjologiczności” tekstu. Hiperpoprawne „Stany Zjednoczone Ameryki Północnej” (angielski skrót: USNA) są natomiast zabawne, nieistniejąca „Republika Chińska” wywołuje zaś konsternację czytelnika, czy chodzi o Chińską Republikę Ludową, czy o Republikę Chin na Tajwanie.

Warto jednak dodać, że – mimo powyższych zastrzeżeń – recenzowana książka, bazująca w przeważającej mierze na literaturze anglojęzycznej, chociaż niewolna od barbaryzmów, posługuje się polskim, nie zaś polskopodobnym, językiem narracji, co nie jest bynajmniej powszechne w pracach o takim źródle inspiracji.

Z całą jednak pewnością recenzowana książka jest publikacją ważną i doniosłą, stanowiąc znaczny wkład autora w rozwój nauk społecznych.

wpłynęło/received 29.03.2014; poprawiono/revised 08.04.2014.